

Eksternalizacja zła i mowa nienawiści w dyskursie o Jedwabnem

Antysemityzm i stosunki polsko-żydowskie to temat powracający zarówno w badaniach naukowych, jak i w dyskusjach społecznych, które swoistą kulminację znalazły w 2000 roku po ukazaniu się książki Jana Tomasa Grossa *Sąsiedzi*. Autor przedstawił przebieg zagłady ludności żydowskiej w Jedwabnem 10 lipca 1941 roku.

DOROTA BEDNARCZYK

Sam fakt masowej eksterminacji ludności żydowskiej w Jedwabnem był od dawna znany¹, chociaż nie szerokiej opinii publicznej, a nawet upamiętniony pomnikiem z inskrypcją „Miejsce kaźni ludności żydowskiej. Gestapo i żandarmeria hitlerowska spaliła żywcem 1600 osób 10 VII 1941”². To, co wzbudziło największe emocje i wywołało „narodową dyskusję”, to zaprzeczenie przez Grossa oficjalnej wersji, w której winą za morderstwa obarczono nazistów, i próba udowodnienia, iż winni są głównie polscy mieszkańcy Jedwabnego. Mimo że wszczęte przez Instytut Pamięci Narodowej śledztwo w sprawie zbrodni już w początkowej fazie potwierdzało główne tezy Grossa, wiele osób, zarówno naukowców, jak i polityków czy zwykłych obywateli, nie chciało uwierzyć w przerażającą prawdę o własnym narodzie, starając się za wszelką cenę znaleźć dowody zaprzeczające lub przynajmniej podważające interpretacje Grossa. Polacy podzielnili się na tych, którzy wypierali ze świadomości możliwość winy, i tych, którzy taką możliwość dopuszczali i próbowali się z nią pogodzić.

Shok, jaki wywołała informacja, że Polacy czynnie uczestniczyli w zabójstwach Żydów nie tylko w Jedwabnem, ale też w wielu innych miejscach, co przebiło się do społecznej świadomości dzięki dyskusjom wokół książki Grossa, objawiał się nie tylko wzburzeniem i potępieniem, ale też zaprzeczeniem lub szukaniem usprawiedliwień dla winnych. Liczne tego dowody znajdziemy w publikacjach książkowych, prasowych, wypowiedziach podczas debat, analizach naukowych, ale też na portalach i forach internetowych. Już pobieżne zapoznanie się z materiałami dotyczącymi dyskursu o Jedwabnem odsłania ciągle żywy i uparcie nieustępujący antysemityzm, chociaż często jest on opatrywany zastrzeżeniem, że wypowiadający się nie jest wcale antysemitą, lecz jedynie krytykuje niektóre aspekty żydowskiej historii, a to przecież wolno robić.

Ukazanie się książki Grossa na polskim rynku w 2000 roku stało się katalizatorem aktywizującym nową falę mowy nienawiści w odniesieniu do Żydów i wszystkich „anty-Polaków”, jak określa osoby akceptujące tezy o antysemityzmie profesor **Jerzy Robert Nowak**, jeden z bardziej aktywnych uczestników dysputy o Jedwabnem³. Trauma związana z odium zbrodni, jaka może ciążyć na narodzie polskim, w dyskursie o wydarzeniach z Jedwabnego i innych wątkach dotyczących relacji polsko-żydowskich ulega często mechanizmowi psychologicznej obro-

ny w postaci zaprzeczenia, wyparcia, projekcji, a niekiedy nawet agresji. Mechanizmy obronne ego, zidentyfikowane przez Zygmunta Freuda, chronią człowieka przed zbyt silnym lękiem poprzez zniekształcenia lub negację, działając bez udziału świadomości. Jednym z tych mechanizmów jest wyparcie polegające na usunięciu ze świadomości lub niedopuszczeniu do niej wspomnień i informacji zagrażających ego i budzących lęk⁴. Ostre słowa zawarte we wnioskach ujętych w książce Grossa wzbudziły zrozumiały szok i reakcje obronne. Zło, którym autor próbował obarzyć Polaków, zostaje przez część uczestników debaty eksternalizowane, czyli przeniesione na innych: nazistów, „męty społeczne”, Żydów-komunistów, a nawet same ofiary⁵. Jak twierdzi Joanna Tokarska-Bakir, mechanizmy obronne widoczne są w dyskursie o Jedwabnem po obu stronach, zarówno u Polaków, którzy broniąc „dobrego imienia” Jedwabnego, chroniąc spokój i samozadowolenie swojej grupy, zaprzeczają budzącym niedowierzanie faktom lub całe zło cedują na wyrzutków społecznych, jak i u Żydów, którzy wskazywanych przez oponentów przedstawicieli swojej nacji pomagających komunistom wykluczają automatycznie z żydostwa⁶. W ten sposób działa społeczny mechanizm pozbywania się przez grupę jednostek, które stanowią dla niej zagrożenie, w tym przypadku zagrożenie dobrego imienia grupy.

Przecieżmiotem publicznej debaty była nie tylko prawda o Jedwabnem, ale również reakcja najwyższych władz państwowych i niektórych urzędników, którzy nie tylko uczcili pamięć pomordowanych, uczestnicząc w obchodach 60. rocznicy pogromu (10 lipca 2001 roku), ale również wypowiedzieli słowa przeprosin, jak uczynił to prezydent Aleksander Kwaśniewski w imieniu poczuwających się do tego członków narodu polskiego. Odezwały się wówczas głosy mówiące, że „Nie powinniśmy budzić poczucia winy, skruchy lub choćby wstydu wśród ludzi urodzonych wiele lat po zbrodni w Jedwabnem”⁷.

Jednym z zarzutów stawianych Grossowi było, że „kła własne gniazdo”, czyli umacnia w opinii światowej stereotyp Polaka-antysemitę. Trudno jednak zaprzeczyć wcale nie tak rzadkim przejawom antysemityzmu w nowożytnej historii Polski⁸, co oczywiście nie stanowi wyjątku w porównaniu do innych krajów, albowiem antysemityzm był zjawiskiem powszechnym w licznych regionach świata. Jak stwierdził historyk idei Jerzy Jedlicki, „Nienawiść do Żydów, pogarda i śmiech to część

dwudziestowiecznej kultury środkowoeuropejskiej, w tym polskiej⁹. Międzynarodowy zasięg antysemityzmu stanowi kanwę licznych badań interdyscyplinarnych, w tym socjologii analizującej problemy ksenofobii, wykluczenia, etnoncentryzmu, stereotypów, przesądów, dyskryminacji i rasizmu. Wszystkie te rodzaje postaw i relacji społecznych mają wspólne elementy ze zjawiskiem antysemityzmu.

Poziom antysemityzmu wśród Polaków był przedmiotem badań zarówno historycznych, analizujących przejawy antysemityzmu w różnych okresach dziejowych kraju, jak też badań socjologicznych mających na celu określenie rodzaju i społecznego zasięgu postaw antysemickich. Jedno z ostatnich tego typu badań zrealizowane w 2012 roku przez Pracownię Badań Społecznych w Sopocie na próbie 1,5 tysiąca osób dowodzi, iż postawy antysemickie wykazuje około jedna piąta Polaków, przy czym autorzy badań stosują dwuskładnikową typologię postaw: antysemityzm tradycyjny (uzasadniany obecnym w religii chrześcijańskiej do Soboru Watykańskiego II obwinianiem Żydów o śmierć Pana Jezusa) oraz antysemityzm nowoczesny (odwołujący się do koncepcji Hannah Arendt opisującej przekonanie, że Żydzi rządzą kapitałem)¹⁰. W porównaniu do wcześniejszych badań z lat 1992 i 2002 (czyli przed wydaniem książki Grossa i krótko po nim) ujawnia się spadek antysemityzmu, odpowiednio: antysemityzm tradycyjny w 1992 roku obserwowany był u 11,5 proc. badanych, podobnie w 2002 roku (11,6 proc.), a w 2012 roku u 8 proc. osób, zaś antysemityzm nowoczesny w 1992 roku identyfikowano u 17 proc. badanych, w 2002 roku u 27 proc. i w 2012 roku u 20 proc. badanych. Autorzy badań podkreślają również, że osoby, które prezentują postawy antysemickie, w przeważającej większości są jednocześnie katolikami o narodowych przekonaniach. Potwierdzają to również wydawnictwa tzw. patriotyczne, tradycyjne i internetowe, które można znaleźć na polskim rynku w oficjalnym lub nieoficjalnym obiegu. Autorzy wypowiedzi antysemickich zazwyczaj deklarują wyznanie katolickie i przywiązanie do doktryn narodowych.

Wracając do analizowanego wątku dyskursu o Jedwabnem, warto przytoczyć badania dotyczące wspomnianego problemu przeprowadzone przez TNS OBOP w 2002 roku oraz kilka lat później. Niemal wszyscy ankietowani w 2002 roku odpowiadali, że słyszeli o zbrodni w Jedwabnem, a połowa z nich miała określony pogląd na rolę Polaków i Niemców w tych wydarzeniach – dla większości z nich sprawcami zbrodni w Jedwabnem byli bardziej Niemcy niż Polacy. Natomiast spośród tych, którzy wierzyli w polskie sprawstwo zbrodni, dobrowolne lub pod przymusem, większość jako sprawców wskazała „zwykłych ludzi”, a nie „ludzi z marginesu”. Powszechne było przekonanie, iż to dobrze, że zbrodnia ta została ujawniona, a uznanie winy i przeprosiny za słuszne i potrzebne uznawało nieco więcej osób niż tych, którzy uznawali to za niesłuszne i niepotrzebne¹¹. Kolejne badanie przeprowadzone w 2011 roku ujawniło, że prawie dwukrotnie przybyło osób, które o Jedwabnem nie słyszały. W 2011 roku, podobnie jak w 2002 roku, za głównych sprawców zbrodni najczęściej uważani byli Niemcy – stwierdziło tak 26 proc. wszystkich badanych (tylko samo, co w 2002 roku), Polaków natomiast w takiej roli widziało 10 proc., a obecnie widzi 18 proc. ogółu badanych¹².

Narodowa dyskusja o Jedwabnem obecna w mediach krajowych przebiegała niejako na dwóch scenach sporu: głównej, którą stanowiły wydawnictwa takie jak „Gazeta Wyborcza”, „Wprost”, „Polityka”, „Rzeczpospolita”, „Tygodnik Powszechny”, „Znak”, publikujące artykuły dopuszczające możliwość udziału Polaków w zbrodni, w przeciwieństwie do drugiej, alternatywnej sceny dysputy, wyrażającej przekonanie, że Polacy nie brali udziału w mordowaniu Żydów lub zostali do tego zmuszeni, co głosiły

artykuły w takich periodykach jak: „Nasza Polska”, „Myśl Polska”, „Najwyższy Czas”, „Nasz Dziennik”, „Życie”, „Niedziela”, „Głos. Tygodnik Katolicko-Narodowy”¹³. Na łamach wymienionych czasopism ukazały się dziesiątki artykułów i polemik, których autorami byli przeważnie historycy, próbujący analizować dostępne źródła historyczne i na ich podstawie potwierdzać lub polemizować z głównymi tezami zawartymi w książce Grossa.

Drugą płaszczyzną narodowej polemiki stał się tak zwany „dyskurs moralności” – reprezentowany, po pierwsze, przez tych, którzy przejawiali postawę samokrytyczną, „afirmacyjną”¹⁴ i zgadzali się zasadniczo z tezami Grossa, jednocześnie uważając, że najważniejsze nie są szczegóły faktograficzne i metodologiczne, ale aspekty moralne i ich konsekwencje dla Polaków¹⁵. Z drugiej zaś strony „dyskursu moralnego” utrwały się postawy broniące „paradygmatu polskiej niewinności” – w formach umiarkowanych, ale niekiedy też agresywnych w tonie wypowiedzi. Uczestnicy debaty zajmujący postawę obronną szukali okoliczności łagodzących, tłumaczących motywów i czynów Polaków w Jedwabnem. Uznawano na przykład, iż to zachowanie Żydów pod okupacją sowiecką, ich entuzjazm dla władzy komunistycznej, wydawanie polskich patriotów w ręce NKWD spowodowało awersję ze strony Polaków i stało się katalizatorem późniejszych wydarzeń, lub podkreślano, że udział Polaków był marginalny i dotyczył „marginesu przestępczego”, a nie zwykłych obywateli. Podnoszono również argumenty dowodzące znacznie niższej liczby ofiar (co potwierdziła późniejsza ekshumacja), próbując w ten sposób obniżyć rangę zbrodni i skierować dyskusję na tory faktograficzne, a nie zagadnień moralnych. Inni, bardziej radykalni „obrońcy dobrego imienia Polski”, odpowiadali atakami, często w postaci retoryki antysemickiej, pełnej uprzedzeń i stereotypów, którą Piotr Forecki streszcza w słowach: „Żydowski historyk Gross napisał utkaną z kłamstw i pomówień książkę, która jest kolejnym dowodem na istnienie powszechnego na Zachodzie zjawiska antypolonizmu, a jej głównym celem jest obarczenie Polaków współodpowiedzialnością za Holocaust, przypisanie im genetycznego antysemityzmu oraz wymuszenie od nich reparacji finansowych i zwrotu pożyczonego mienia”¹⁶.

Mechanizmy obronne w stosunku do przeszłości dziedziczone są przez młode pokolenia – nie da się zapomnieć tego, co się stało, ale każde nowe pokolenie żyje w cieniu mrocznych tajemnic, nieraz doświadczając ich konsekwencji, nie znając jednak przyczyn, które nikną w strefie zaprzeczenia, przemilczenia, wyparcia. Szczególną areną zmagania pamięci stało się doświadczenie II wojny światowej: zarówno dla narodów, które poniosły największe ofiary, jak i tych, które występowały w roli agresora. Zbiorowa pamięć społeczeństw musiała uporać się z przeżyta traumą, w której winą i ofiarą jednych



Pomnik Żydów zamordowanych w Jedwabnem

konfrontowała się z winą i ofiarą drugich, a zranione poczucie tożsamości grupowej i indywidualnej wymagało odbudowania i uleczenia¹⁷. Dyskusja, jaka miała miejsce po ukazaniu się *Sąsiadów* Grossa, a także jego późniejszych publikacji, spolarzowała się w postaci dwu postaw moralnych: postulującej narodowy rachunek sumienia i zbiorową, narodową odpowiedzialność za przeszłość oraz drugiej – zaprzeczającej, broniącej statusu „Polaka – ofiary wojny”, niekiedy wyrażanej w bardziej radykalnej, oskarżycielskiej formie mowy nienawiści. Atakowano samego Grossa, zarzucając mu liczne uchybienia warsztatowe, nierzetelność naukową, to, że nie jest historykiem, tylko socjologiem. Nazywano go „historykiem amatorem”, „ahistorykiem”, „pseudohistorykiem”, „łże-historykiem”, „prowincjonalnym amerykańskim profesorem socjologii”, „anty-Polakim”, a także „apostatą”, „renegatem”, „zdrajcą”, „jurgielnikiem”, „rzecznikiem obcych interesów”, „ptakiem kalającym własne gniazdo”, autorem „szeregu antypolskich książek”, mającym „negatywny stosunek do Polaków, a zwłaszcza do Kościoła katolickiego”, „żydowskim oszczercą”, żeby wymienić tylko niektóre z licznych epitetów zebranych z różnych publikacji w książce Piotra Foreckiego analizującej debatę publiczną o stosunkach polsko-żydowskich¹⁸. Autor przytacza również główne zarzuty wysuwane pod adresem Żydów, oskarżanych o haniebną postawę w latach 1939-1941, zasilanie szeregów NKWD i Komunistycznej Partii Polski, zdradę kraju i swoich sąsiadów, przez co sami mieli przyczynić się do swojego losu i na ten los zasłużyć. Przepominano także współpracę żydowskich komunistów z represyjnymi strukturami stalinowskiego aparatu bezpieczeństwa, uważając nawet, że „komunizm jest wymysłem i tworem żydowskim, o czym świadczyć miało oczywiście pochodzenie Karola Marksa i wyjątkowa podatność Żydów na «hewglowskie ukąszenia»”¹⁹. Wprowadzając tego typu retorykę, wysuwano żądania, by to Żydzi przeprosili Polaków za „ogrom cierpień”, którego byli przyczyną. Spektakularną wypowiedzią są słowa prof. **Rajmunda Dybczyńskiego**: „Sprawa Jedwabnego pozwoliła na przypomnienie ogromu żydowskich zbrodni (...). Przypomniano udział Żydów w dziele fizycznej eksterminacji najlepszych synów Narodu Polskiego, jak i w dziele mordowania polskiej kultury, nauki, fałszowania historii, prześladowania Kościoła i wypaczania umysłów kilku pokoleń Polaków”²⁰. Tego typu wypowiedzi wydają się być przejawem zjawiska zwanego „kradzieżą statusu” polegającego na przejęciu roli ofiary na zasadzie odpychania od siebie winy. Dowodem na liczne winy Żydów wobec Polaków miało być nie tylko współpraca z komunistami, ale też Ukraińcami, Białorusinami, a także gestapowcami. Żydzi obwiniali byli nawet o współudział w Holokauście. Nie zapomniano również o akcentowaniu problemów dyskryminacyjnej polityki Izraela wobec Palestyńczyków. Następowano w ten sposób „rozmywanie” winy i abstrahowanie od prawdy. Hołdując zasadzie, że najlepszą obroną jest atak, wytykano

Żydom wszystkie możliwe, prawdziwe i nieprawdziwe uczynki, w świetle których z ofiar stawali się oprawcami. Podobny spór dotyczył również „rytuałów pojednania”, które gremia rządowe i niektórzy przedstawiciele elity politycznej (prezydent, premier, Zarząd Krajowy Sojuszu Lewicy Demokratycznej) podjęli w stosunku do Żydów, występując w imieniu narodu polskiego²¹. Zasadniczo spór dotyczył kwestii, czy współczesne pokolenia powinny przeproszać za winy poprzednich. Nie brakło głosów negujących taki obowiązek, a nawet jego sens. Jacek Żakowski, powołując się na filozofię Józefa Tischnera, pisał: „Nie ma miejsca na plemienną nienawiść, bo nie istnieje odpowiedzialność plemienna. Odpowiada ten, kto coś niedobrego zrobił lub zła nie zapobiegł, choć miał taką możliwość. Wszelkie idące dalej rozszczenia są już bezzasadne”²². Podobnie jak postawy publicystów, zwykłych obywateli i naukowców, tak też postawy elit politycznych i kościelnych były podzielone na „akceptujących” i uznających narodowe przeprosiny za akcent konieczny do pojednania oraz tych, którzy podważali zasadność takiego aktu. Kościół w tej sprawie, podobnie jak i w całej dyskusji o Jedwabnem, był również podzielony i nie mówił jednym głosem. Pomimo decyzji Konferencji Episkopatu Polski wyznaczającej na 27 maja 2001 roku nabożeństwo pokutne, podczas którego biskupi mieli przeprosić Boga za zbrodnie dokonane w Jedwabnem i innych miejscowościach, głowa Kościoła katolickiego w Polsce, kardynał Józef Glemp, akcentował obustronną skalę win, uznając, że prezydent nie ma formalnego tytułu, by przeproszać w imieniu narodu²³.

Ważne są komunikowane przy okazji sporu o Jedwabne wyznaczniki postaw moralnych, postaw wobec ksenofobii i antysemityzmu, oraz rozumienie tego, co konstytuuje tożsamość Polaka, a także stosunek do przeszłości własnego narodu. Wielkiej odwagi wymaga przyznanie się do winy, a jeszcze większej próśba o wybaczenie. Zaprzeczenie, obrona własnego statusu (statusu ofiary), wreszcie atak to naturalne reakcje obronne znane każdemu człowiekowi. Niektóre zarzuty stawiane nam, Polakom, nie pozostawiają złudzeń: „Polacy zawsze mieli skłonności do eksterioryzacji zła. Nie przyznawali się do własnych błędów, lecz oskarżali innych. Żyd zaś od stuleci mieszka tuż obok, a jednocześnie różni się wszystkim: ubiorem, językiem, ekspresją, wartościami. Łatwo zrobić z niego diabła” – mówi reżyserka Agnieszka Holland, a zapytana o to, czy antysemityzm nadal w Polsce istnieje, wyjaśnia: „Zmienia kształt. Stał się antysemityzmem bez Żydów. Antysemityzmem głęboko zakorzenionym w języku i kulturze, opartym na okrzykach «Widzew Żydzew» na stadionie i napisach «Byli łatwopalni» na pomniku w Jedwabnem”²⁴.

Tekst napisany w ramach studiów w Collegium Civitas pod kierunkiem dra hab. Rafała Pankowskiego.

PRZYPISY

- Niektóre publikacje wymienione są w publikacji Tomasza Strzembosza: *Inny obraz sąsiadów*. „Rzeczpospolita”, 31.03-1.04.2001.
- Andrzej Kaczyński: „Sąsiedzi” Jana Tomasza Grossa, <http://culture.pl/pl/artykul/sasiedzi-jana-tomasza-grossa>, luty 2011.
- Zob. Jerzy Robert Nowak: *Kogo muszą przeprosić Żydzi*. Warszawa, Wydawnictwo MaRon, 2001 oraz idem: *Falsze i przemilczenia* Grossa. Warszawa, Wydawnictwo MaRon, 2013.
- Calvin S. Hall, Gardner Lindzey, John B. Campbell: *Teorie osobowości*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998, s. 70.
- Joanna Tokarska-Bakir: *Wy z Jedwabnego*. W: *Rzeczy mgliste. Eseje i studia*. Sejny, Pogranicze, 2004, s. 1999.
- Ibidem*, s. 6-7.
- Helena Eilstein: *Naród narodu niech nie przeprosza*. „Gazeta Wyborcza”, 24/25.03.2001.
- Wśród licznych opracowań z tego zakresu warte polecenia jest obszerne studium Aliny Calej: *Żyd – wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*. Warszawa, Wydawnictwo Nisza, 2012.
- Za: Anna Blikont: *My z Jedwabnego*. Wołowiec, Wydawnictwo Czarne, 2012, s. 13.
- Agnieszka Kublik: *Prof. Krzemiński: Antysemityzm narodowo-katolicki* (rozmowa z Ireneuszem Krzemińskim), http://wyborcza.pl/1,76842,14636613,Prof_Krzeminski_Antysemityzm_narodowo_katolicki.html, 20.09.2013.
- Antoni Sulek: *Pamięć Jedwabnego*, http://wyborcza.pl/1,75968,9974608,Pamiec_Jedwabnego.html, 20.07.2011.
- Ibidem*.
- Paweł Ciołkiewicz: *Debaty publiczne na temat mordu w Jedwabnem w kontekście przeobrażeń pamięci zbiorowej*. „Przegląd Socjologiczny”, nr 1, 2003, s. 249-296.
- Określenie przyjęte przez historyka Andrzeja Paczkowskiego, zob. idem: *Debaty wokół „Sąsiadów”: próba wstępnej typologii*. „Rzeczpospolita”, 24.03.2001.
- Piotr Forecki: *Od Shoah do Strachu: spory o polsko-żydowską przeszłość i pamięć w debatach publicznych*. Poznań, Wydawnictwo Poznańskie, 2010, s. 298.
- Ibidem*, s. 310.
- Anna Wolff-Powęska: *Zwycięzcy i zwyciężeni. II wojna światowa w pamięci zbiorowej narodów*. „Przegląd Zachodni”, nr 2, 2005.
- Forecki, *op. cit.*, s. 337-338.
- Ibidem*, s. 346.
- Rajmund Dybczyński: *Pokłosie sprawy Jedwabnego* (3). „Głos. Tygodnik Katolicko-Narodowy”, 22.09.2001, s. 14.
- Forecki, *op. cit.*, s. 355-376.
- Jacek Żakowski: *Każdy sąsiad ma imię*. „Gazeta Wyborcza”, 17/18.11.2000.
- Podają za: Forecki, *op. cit.*, s. 359.
- Krzysztof Kwiatkowski: *Polska wychodzi z zaciągnięcia. Holland dla „Newsweeka”* (rozmowa z Agnieszką Holland), <http://kultura.newsweek.pl/polska-wychodzi-z-zaciankaholland-dla-newsweeka,86594,1,1.html>, 6.01.2012. ■